

Kolendo, Jerzy

„L'ambra e l'Eridano”, Attilio Mastrocinque, Este 1991 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 83/3, 559-562

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Attilio Mastrocinque, *L'ambra e l'Eridano. (Studi sulla letteratura e sul commercio dell'ambra in età preromana)*. Università di Trento. Dipartimento di Scienze Filologiche e Storiche. Pubblicazioni di Storia Antica. 3. Libreria Editrice Zielo, Este 1991, s. 163.

Praca, jak sugeruje jej tytuł i podtytuł, składa się z dwóch części. Pierwsza przynosi omówienie tradycji mitologicznej Greków związanej z bursztynem, druga zajmuje się, na podstawie źródeł archeologicznych pisanych, napływem tego minerału pochodzącego z północy na tereny śródziemnomorskie, w okresie przedrzymskim, tj. w I tysiącleciu p.n.e.

Szczególne właściwości bursztynu, cennego minerału pochodzącego, zdaniem Greków, z najdalszych krańców świata, spowodowały zainteresowanie starożytnych tym kamieniem na dwóch różnych niejako poziomach — mitologicznym i naukowym. Istnieje ogromna literatura zajmująca się badaniem wątków mitologicznych związanych z bursztynem, jak również problematyką napływu tego minerału z wybrzeży Bałtyku i Morza Północnego na obszary śródziemnomorskie.

Badacze zajmujący się każdym z tych wątków na podstawie albo zabytków archeologicznych, albo tekstów musieli podejmować również zagadnienia wykraczające poza ich specjalność. Z reguły czuło się jednak w tych pracach preferencję jednej tylko kategorii źródeł.

Książka Mastrocinquego przynosi próbę całościowego spojrzenia na problematykę bursztynu w okresie przedrzymskim wykorzystując zarówno dane mitologiczne i literackie, jak też materiały archeologiczne. Oba te zakresy badań są opracowane w pełni kompetentnie, z wykorzystaniem bogatej literatury przedmiotu. Jedyne zastrzeżenia dotyczyć mogą braku szerszego uwzględnienia badań na terenach położonych między Bałtykiem a Alpami. Tak np. bogatą literaturę polską dotyczącą tego zagadnienia reprezentuje tylko kilka prac opublikowanych w językach kongresowych; co więcej, prezentowane tam ustalenia w minimalnym tylko stopniu zostały wykorzystane w książce.

W pierwszej części pracy autor szczegółowo omawia mity greckie związane z bursztynem. Słusznie zwraca uwagę, że żaden z drogich i egzotycznych produktów takich jak złoto, cyna, kamienie szlachetne czy korzenie nie wzbudziły takiego zainteresowania Greków, jak ten cenny kamień. Najbardziej znany mit związany z bursztynem mówił o Heliadach rozpaczających po tragicznej śmierci brata Faetona nieumiejątnie powożącego zaprzęgiem słonecznym swego ojca Heliosa. Zostały one zamienione w topole rosnące nad rzeką Eridanos, identyfikowaną z Padem; z ich łez miał właśnie powstać bursztyn. Autor prezentuje różne wersje tego mitu, zarówno w jego formie kanonicznej u Owidiusza, Lukiana i Nonniosa z Panapolis, jak też w licznych odmianach i wariantach. W badaniach tych zostały również wykorzystane źródła ikonograficzne, głównie przedstawienia na sarkofagach rzymskich.

Szczegółowa analiza różnych wersji tego mitu prowadzi do wielu interesujących wniosków dotyczących jego popularności w czasie i przestrzeni. Autor zwraca

między innymi uwagę na popularność mitu o Faetonie za Nerona; była ona związana z nadwyzwyczaj rozpowszechnionym za tego władcy kultem Heliosa — Słońca. Być może należałoby to łączyć z rozpowszechnieniem się mody na bursztyn w czasach Nerona. Jest ona poświadczona nie tylko przez słynną wyprawę ekwity rzymskiego po bursztyn bałtycki, lecz również przez określenie „bursztynowe włosy” Poppei, żony Nerona, o którym mówi w jednym z utworów sam cesarz.

Rozważania dotyczące początków mitu o Faetonie i Heliadach prowadzą do analizy fragmentów „Heliades” Aischylosa, „Faetona” Eurypidesa oraz pewnych tekstów hezjodejskich czy pseudohezjodejskich. Zbyt skrótowo może potraktowano kwestię zachowanego na papirusie bardzo zniszczonego fragmentu „Katalogu kobiet” Hezjoda, czy raczej Pseudo-Hezjoda, gdzie czytamy o Hiperborejczykach, tj. o ludach mieszkających na najdalszej północy, o „wartkim nurcie głębokiego Eridanu” i o bursztynie. Niezależnie od dyskusji wokół datowania tego tekstu oraz jego uzupełnienia, należy stwierdzić, że jest to najstarszy przekaz mówiący o związkach między bursztynem, Północą i Eridanem. Pozwala on też lepiej zinterpretować tekst Herodota (III 115), który zwalcza tezę o istnieniu na Północy rzeki Eridanos. Jest to jeden z przykładów polemiki „ojca historii” ze swym poprzednikiem Hekatajosem z Miletu. Pośrednio możemy przyjąć, na co nie zwrócił uwagi Mastrocinque, że to właśnie ten logograf z Miletu przekazał nam wiadomość o bursztynonośnej rzece Eridanos płynącej na dalekiej Północy.

Na uwagę zasługuje też analiza popularności mitu o Faetonie w świecie celtyckim. Według Noniosa z Panopolis mit ten miał być „drogi Celtom z Zachodu”. Inna tradycja mówi, że według Celtów bursztyn miał powstać z łez Apollina płaczącego po popełnieniu zabójstwa. Miało to mieć miejsce w kraju Hiperborejczyków, z którymi czasami identyfikowano Celtów. Przekonanie, że bursztyn występuje nad rzeką przepływającą przez kraj Celtów, pojawia się u niektórych późnych autorów, którzy musieli zaczerpnąć taką informację z jakiegoś starszego, dość popularnego źródła.

Wątki mitologiczne i informacje geograficzne łączące bursztyn z Celtami świadczą o napływie tego minerału na tereny nadpadańskie długo jeszcze po najeździe galijskim. Tylko w ten sposób można wyjaśnić, dlaczego w świadomości Greków mogło utrwalić się przekonanie, iż bursztyn był dostarczany przez Celtów.

Należało tu zwrócić uwagę na ogromną rolę mitologii solarnej w środowisku celtyckim. Tak można byłoby wyjaśnić przejęcie przez Celtów pewnych wątków greckich, które, jak przypuszcza Mastrocinque, mogło się dokonać za pośrednictwem etruskim.

Autor analizuje również motyw Meleagryd zamienionych w ptaki płaczące łzami bursztynowymi. Sofokles lokalizował ten mit w Indiach, lecz wyspy Meleagrydy, czy też Gallinariae, umieszczano również i na północnym Adriatyku.

Interesująco przedstawiają się też uwagi dotyczące mitów tylko pośrednio związanych z bursztynem. Tak np. na adriatyckich wyspach Elektrydach, czyli bursztynowych, miały znajdować się posągi wykonane przez Dedala. Motyw Eridanu odgrywa też istotną rolę w legendach dotyczących powrotu Argonautów.

Aby lepiej osadzić problematykę bursztynu w realiach historycznych i w wymiarze mitologicznym, autor zajął się również wyobrażeniami i mitami mówiącymi o kontaktach Północy ze światem śródziemnomorskim. Będzie to wątek darów Hyperborejczyków, corocznie przesyłanych na Delos, czy też pewne przekazy odnoszące się do podróży Heraklesa na Zachód.

Analiza różnych wątków mitycznych miała służyć, w ujęciu autora, przede wszystkim do badań nad koncepcjami geografii antycznej dotyczącymi rzeki Eridanos oraz znajdujących się u jej ujścia wysp Elektryd, gdzie występował bursztyn. Znamienna jest ogromna ilość prób identyfikacji tej bursztynonośnej rzeki

poczynając od Łaby lub Wisły poprzez Pad aż po rzekę Isonzo, wzdłuż której mógł przebiegać ostatni odcinek drogi bursztynowej dochodzącej do północnego Adriatyku.

Przyjmuje się, że koncepcje geografii mitycznej lokalizującej bursztyn u ujścia Padu odpowiadają rzeczywistości historycznej, gdyż w tym rejonie Grecy mogli zdobywać bursztyn przychodzący z Północy. Musimy jednak odpowiedzieć na pytanie, czy mamy tu do czynienia z sytuacją sięgającą korzeniami okresu mykeńskiego, czy też odbijająca rzeczywistość okresu archaicznego. Dla uzasadnienia pierwszej z tych tez można by powoływać się na znaleziska bursztynu w Grecji mykeńskiej i w Italii epoki brązu. Szczególnie duża ilość wyrobów z tego materiału została odkryta na leżącym w delcie Padu stanowisku Frattesina (Fratta Polesine), którego rozkwit jest datowany na XI i X w. p.n.e.

Autor skłania się jednak do przyjęcia tezy, że legenda o Eridanie, Faetonie i Heliadach powstała dopiero w VII w. w związku z penetracją grecką wybrzeży Adriatyku. Od tego czasu bursztyn zaczyna nabierać specjalnego znaczenia jako surowiec służący do wyrobu różnych ozdób.

Historię napływu bursztynu na południe autor rekonstruuje przede wszystkim na podstawie bardzo starannie zebranych danych archeologicznych. Odkrycia ostatnich lat rzuciły wiele światła na tę kwestię. We wraku statku z XIV lub początku XIII w. p.n.e. zatopionego koło Ulu Burun (południowa Anatolia), który był badany w 1984 i 1986 r. znaleziono obok kości słoniowej, jaj strusich i szkła również bursztyn określony jako bałtycki. Z kolei w sanktuarium Artemidy w Efezie odkryto około 500 fragmentów bursztynowych pochodzących z posągu tej bogini powstałego w początkach VIII w. p.n.e.

Ale nie tylko nowe odkrycia archeologiczne mogą wzbogacić naszą wiedzę o napływie bursztynu na południe; również nowe pytania stawiane źródłom. Autor nie ogranicza się do mechanicznego rejestrowania ciekawszych zabytków bursztynowych, co często robili jego poprzednicy; stara się maksymalnie je zinterpretować z punktu widzenia historycznego. Niestety, nie wszystko jesteśmy w stanie wyjaśnić. Będzie to, przynajmniej częściowo, możliwe dopiero po opracowaniu pełnych korpusów zabytków bursztynowych z terenów Grecji i Italii. Prace takie, przynajmniej dla terytorium Półwyspu Apenińskiego, są w toku.

Precyzyjne datowanie znalezisk archeologicznych bursztynu pozwala na dość dokładne prześledzenie intensywności napływu tego minerału na tereny śródziemnomorskie. Tak np. w IX i w początkach VIII w. p.n.e. bursztyn był rzadko jeszcze używany w Italii. Największa liczba przedmiotów bursztynowych jest datowana na VII w. W następnym stuleciu minerał ten odgrywa w Italii jeszcze dość istotną rolę. Popularność bursztynu spada w V w., a zwłaszcza w IV w. p.n.e. Jednocześnie zmienia się charakter wykonywanych z niego przedmiotów. Przedtem służył on głównie do wyrobu paciorków; od V w. p.n.e. coraz częściej pojawia się w Italii drobna plastyka bursztynowa. W jej szczegółowej analizie (s. 105—146) autor stara się wyróżnić poszczególne warsztaty i centra produkcyjne.

Spadek znaczenia bursztynu w V i IV w. p.n.e. autor tłumaczy zajęciem obszarów nadpadańskich przez Celtów. Wyjaśnienie takie mogłoby wydawać się dość przekonujące. Plemiona galijskie po podboju terenów nad Padem żyły w znacznym stopniu z wypraw łupieskich na obszary położone poza pasmem Apeninów. Stamtąd pochodzi przeważająca większość przedmiotów znajdujących w grobach celtyckich. W tej sytuacji wymiana z Północą mogłaby się okazać przynajmniej częściowo zbyt cenna. Taka interpretacja pozostaje jednak w sprzeczności z tradycją świadczącą o związkach bursztynu z Celtami. Nie należy więc chyba generalizować tezy, że najazd celtycki na Nizinę Nadpadańską był przyczyną załamania się napływu bursztynu na południe.

Nie można wykluczyć, że przyczyniły się do tego i inne czynniki. Należy pamiętać o ogromnym zubożeniu wyposażenia sepulkralnego na terenie Italii w V w. p.n.e., co było wynikiem zachodzących wówczas przemian społecznych i ideologicznych związanych z załamaniem się tradycyjnych grup arystokracji.

Bardzo istotną, a może nawet decydującą rolę w tym zmniejszeniu znaczenia bursztynu w Italii odegrały procesy zachodzące na Północy, na terenach, skąd bursztyn pochodził. Idzie o załamanie się kultury łużyckiej i pomorskiej, jak również przekształcenia na terenach nadłabskich. Także przesunięcia etniczne na terenach na północ od Alp związane przede wszystkim z migracjami celtyckimi mogły utrudniać przenikanie bursztynu na południe.

Materiał archeologiczny zgromadzony przez Mastrocinquego pozwala przede wszystkim na zorientowanie się w intensywności napływu bursztynu na teren Italii. Tylko częściowo, w odniesieniu do V i IV w. p.n.e. możemy odpowiedzieć na pytanie, gdzie był on przerabiany. Centra produkcji z okresu wcześniejszego są raczej nie zlokalizowane. Często nawet trudno określić, czy mamy do czynienia z wyrobem greckim, czy etruskim. Wielokrotnie mamy do czynienia ze sztuką orientalizującą, rozprzestrzenioną na rozległych obszarach śródziemnomorskich. Niekiedy pewne wyroby, które musiały wyjść z tego samego warsztatu, zostały znalezione na oddalonych od siebie terenach.

Na uwagę zasługuje obserwacja, iż bursztyn i kość sioniowa były często używane do wykonywania podobnych przedmiotów. Czasami nawet bursztyn stanowił tylko cenny dodatek do przedmiotów z kości sioniowej. Rzucą to pewne światło na wartość tego minerału sprowadzanego z dalekiej Północy.

Książka A. Mastrocinquego w poważnym stopniu wzbogaca naszą wiedzę o bursztynie w Italii, w okresie przedrzymskim. Pokazuje ona również perspektywy badań związanych z interpretacją źródeł archeologicznych. Dla dalszego postępu badań konieczna jest jednak pełna rejestracja wszystkich zabytków bursztynowych z terenu Grecji i Italii. Praca Mastrocinquego pokazuje również, jak istotną sprawą jest paralelne wykorzystywanie źródeł pisanych i archeologicznych.

Ta zasada kompleksowego ujęcia nie została, niestety, zrealizowana do końca. Największą słabość pracy stanowi brak spojrzenia na napływ bursztynu na tereny śródziemnomorskie również od strony Północy. Tylko taka podwójna perspektywa może przyczynić się do pełniejszego wyjaśnienia tego zagadnienia, kluczowego dla zrozumienia wzajemnych relacji pomiędzy tymi obszarami. Stąd też wynika ogromne zainteresowanie nauki polskiej problematyką napływu bursztynu pochodzącego przede wszystkim z Bałtyku na tereny śródziemnomorskie. Historia naszych ziem spleta się w tym wypadku w sposób nierozzerwalny z historią świata antycznego.

Jerzy Kolendo

Feste und Feiern im Mittelalter. Paderborner Symposion des Mediävistenverbandes, herausgegeben von Detlef Altenburg, Jörg Jarnut und Hans-Hugo Steinhoff, Jan Thorbecke Verlag, Sigmaringen 1991, s. 551.

Po znanych pracach Johana Huizingi, M. M. Bachtina i Arona Guriewicza¹ nikt już chyba nie wątpi o doniosłej roli elementu ludycznego w kulturze średniowiecznej. Także i w Polsce dostrzec można oznaki wzrostu zaintereso-

¹ J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1961, wyd. 2, 1967; tenże, *Homo ludens*, Warszawa 1967; M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Kraków 1975; A. Guriewicz, *Prob-*